

GRZEGORZ ŁAWNIKOWICZ

ORCID: 0000-0001-8671-0692

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

grzegorzlawnikowicz@wp.pl

W poszukiwaniu istoty nowego autorytarnego porządku. Antoniego Peretiatkowicza koncepcja cezaryzmu demokratycznego

Abstrakt: Celem artykułu była rekonstrukcja koncepcji cezaryzmu demokratycznego. Podjęto w nim próbę odtworzenia wyobrażeń Antoniego Peretiatkowicza na temat genezy i istoty cezaryzmów.

Delimitacja przedmiotowych granic cezaryzmu demokratycznego wiązała się z określeniem i krytyczną analizą swoistych cech tytułowego systemu. Jednym z zasadniczych celów badań była odpowiedź na pytanie o zasadność potraktowania przez Peretiatkowicza jako elementów jednego zbioru zamierzonych reżimów politycznych i współczesnych z jego perspektywy, a zarazem odrębnych od siebie systemów — hiszpańskiego, włoskiego, niemieckiego, tureckiego i polskiego. Odpowiedź na nie ułatwiła określenie relacji między pojęciami „cezaryzm” i „autorytaryzm”.

Badania wykazały, że rozważania poznańskiego profesora były próbą zbudowania nie tylko pewnego obiektywnego opisu tytułowej koncepcji, ale też usprawiedliwienia, niejako „oswojenia” i racjonalizowania przemian dokonujących się w międzywojennej Europie, w szczególności zaś w Polsce.

Przedmiotem rozważań była także ocena dojrzałości koncepcji, zwłaszcza stopnia jej realizmu i oryginalności. W końcowej części artykułu wskazano na historyczną powtarzalność argumentów racjonalizujących i legitymizujących dyktaturę (koncepcja dyktatury okresu przejściowego, uzasadnienie absolutyzmu oświeconego).

Słowa kluczowe: Antoni Peretiatkowicz, cezaryzm demokratyczny, autorytaryzm, totalitaryzm, II Rzeczpospolita.

IN SEARCH OF THE ESSENCE OF A NEW AUTHORITARIAN ORDER.
ANTONI PERETIATKOWICZ'S CONCEPT OF DEMOCRATIC CAESARISM

Abstract

The article's aim is to reconstruct the concept of democratic Caesarism. It is an attempt to recreate, Antoni Peretiatkowicz's ideas about the origin and the essence of Caesarisms.

The delimitation of the boundaries of democratic Caesarism entailed the need for definition and critical analysis of the specific characteristics of this system. One of the main objectives of the research was the answer to the question of the reasonableness of Peretiatkowicz's approach to old and modern (from his perspective) political regimes considered a single set and at the same time constituting separate systems: Spanish, Italian, German, Turkish and Polish. The answer to this question was facilitated by the definition of the relationship between the concepts of "Caesarism" and "authoritarianism".

The research has shown that the Poznań professor's work was an attempt to build not only a certain objective description of the concept, but also to justify, become familiar with and rationalize the transformations taking place in Europe during the inter-war period, in particular in Poland.

The deliberations also addressed the assessment of the maturity of the concept, in particular the degree of its realism and originality. The final part of the article points to the historical repeatability of the arguments aimed at rationalizing and legitimizing dictatorship (the concept of a transitional dictatorship, justification for enlightened absolutism).

Keywords: Antoni Peretiatkowicz, democratic Caesarism, authoritarianism, totalitarianism, Second Polish Republic.

Uwagi wstępne

W 1929 roku ukazał się artykuł Antoniego Peretiatkowicza¹ zatytułowany *Cezaryzm demokratyczny a Konstytucja Polska*². Autor, zastanawiając się nad

¹ Antoni Peretiatkowicz (1884–1956), prawnik i filozof. Studiował w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Paryżu, Genewie i Heidelbergu (słuchacz wykładów Jellinka i Radbrucha). Doktorat uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim (1909). Po odzyskaniu niepodległości organizator Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dziekan, a później rektor tej uczelni) oraz Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu (dyrektor, a później rektor). Założyciel i redaktor naczelny (1921–1939) „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego” (od 1925 roku „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”). Był członkiem Trybunału Kompetencyjnego, w 1939 roku został powołany na stanowisko sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Peretiatkowicz sympatyzował z Endecją, należał do Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, publikował także w „Przeglądzie Wszechpolskim”. Po zamachu majowym jego orientacja polityczna była prosanacyjna (początkowo związany był z „Naprawą”). Naukowe zainteresowania Peretiatkowicza obejmowały prawo konstytucyjne (państwowe), administracyjne oraz doktryny polityczne i prawne. Szczególnie bliska była mu osoba J.J. Rousseau. Poszukiwał odpowiedzi na pytanie o genezę i sens ewolucji systemów politycznoprawnych; był też popularyzatorem nauki i wiedzy o prawie. Wiele doniosłych ustaleń na temat koncepcji politycznoprawnych Peretiatkowicza przynoszą badania M. Marszała, *Koncepcja państwa i prawa Antoniego Peretiatkowicza*, [w:] Antoni Peretiatkowicz. *Cezaryzm demokratyczny. Wybór pism. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Maciej Marszał*, Kraków [b.d.w.], s. VII–LI. Zob. także F. Ludwin, *Filozofia prawa Antoniego Peretiatkowicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, z. 2, s. 347–354. Szczegółowe informacje o osobie A. Peretiatkowicza oraz źródłach poznania jego biografii odnaleźć można także w pracach A. Gulczyńskiego, *Antoni Peretiatkowicz I IX 1936–31 VIII 1939*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2004, s. 113–124; *Antoni Peretiatkowicz. Redaktor naczelny 1921–1939*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 68, 2006, z. 2, s. 69–72.

² A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny a Konstytucja Polska*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 9, 1929, z. 4, s. 367*–376*.

zagadnieniem rewizji ustroju państwa, poszukiwał zarazem odpowiedzi na pytanie o istotę rodzących się na jego oczach systemów autorytarnych.

Zasadniczym celem tej publikacji będzie oczywiście rekonstrukcja koncepcji cezaryzmu demokratycznego. Jej tytuł faktycznie zawiera tezę, jakoby cezaryzm demokratyczny był próbą opisu międzywojennego autorytaryzmu, ale czy tylko? Myślę, że nie. Rozważania Peretiatkowicza są sprzężone z otaczającą go dynamiczną sytuacją polityczną. Dlatego zagadnieniem godnym rozważenia są oprócz naukowych także osobiste, w tym polityczne, motywacje ich autora; posłużą one określeniu celu koncepcji. Mogła nim być przecież nie tylko próba zbudowania pewnego obiektywnego opisu, ale też usprawiedliwienia, niejako „oswojenia” i zracjonalizowania dokonujących się przemian.

Zakładam, że ustalenia wymaga także, na ile uzasadnione było potraktowanie przez Peretiatkowicza jako elementów jednego zbioru zamierzonych reżimów politycznych i współczesnych z jego perspektywy, a zarazem odrębnych od siebie systemów — hiszpańskiego, włoskiego, niemieckiego, tureckiego i polskiego. Przysłuży się to niewątpliwie delimitacji przedmiotowych granic cezaryzmu demokratycznego, pozwoli też rozstrzygnąć pytanie o zasadność identyfikowania go z autorytaryzmem.

Zamierzam również dokonać oceny dojrzałości koncepcji, zwłaszcza stopnia jej realizmu, samodzielności i oryginalności.

Prima facie wstępna analiza językowa tytułowego pojęcia może być podstawą dwóch wykluczających się konstatacji. Pierwsza nakazuje dostrzec w cezaryzmie demokratycznym *sui generis* polityczny oksymoron. Wszak jedynowładztwo i demokracja zdają się wykluczać. Jest to jednak ahistoryczna i zawodna intuicja, pomijająca istotę systemu politycznego, który patronuje cezaryzmowi. Rządy Cezara formalnie i *stricte* instrumentalnie odwoływały się przecież do wielu instytucji republikańskich³. A zatem może termin, którym posługiwał się Peretiatkowicz, nie jest oksymoronem, ale pleonazmem — wszak cezaryzm już w swym punkcie wyjścia był „swoiście” demokratyczny. Nie upierałbym się przy czynieniu autorowi większych zarzutów. Więcej nawet — wydaje się, że podkreślenie przezeń tego specyficznego odwołania do demokracji jest zabiegiem wyjątkowo trafnym.

Cezaryzm demokratyczny to system o odległej, z czasowego punktu widzenia, proveniencji. Jak pisał poznański profesor: „Widzieliśmy go już na terenie rzymskim we władzy faktycznej Cezara”. Potem zaś taki właśnie cezarystyczny charakter miały mieć jego zdaniem rządy Medyceuszy we Florencji, Cromwella w Anglii, Gustawa III w Szwecji oraz w dziewiętnastowiecznej Francji najpierw Napoleona I, a potem Napoleona III. Po zakończeniu I wojny światowej cezaryzmy demokratyczne stały się powszechne w całej Europie. Taki charakter miały

³ G. Walter, *Cezar*, Warszawa 2006. Zob. także syntetyczne uwagi A. Kłęczar na temat myśli cezariańskiej, por. *eadem*, *Cezar*, [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, t. 2, Radom 2009, s. 110–111.

zdaniem Peretiatkowicza rządy firmowane przez B. Mussoliniego, M. Primo de Riverę, Kemala Paszę, A. Carmonę oraz J. Piłsudskiego. Autor, nie wymieniając żadnych nazwisk, wspomina także o Litwie⁴.

Demokracja cofała się pod naporem autorytaryzmu. Dlatego w kolejnych tekstach poznańskiego profesora, publikowanych w połowie lat trzydziestych, pojawiły się nowe przykłady cezaryzmów. Mowa w nich była o A. Salazarze oraz stosunkach na terenie austriackim i jugosłowiańskim. Wypada podkreślić, że wciąż za cezarystyczne badacz uznawał Włochy Mussoliniego i co zapewne najbardziej zastanawia — Niemcy pod rządami Hitlera⁵. Peretiatkowicz z całą pewnością nie traktował wykazu jako enumeratywnego. Zestawienie miało być po prostu reprezentatywne z punktu widzenia opisu zjawiska.

1. Geneza cezaryzmów

Najkrótsza odpowiedź na pytanie o genezę międzywojennych cezaryzmów brzmi: jest to „reakcja przeciw skrajnym rządóm parlamentarnym, wytworzonym po wojnie”⁶. Wnioskując *a contrario*, co wydaje się zabiegiem w pełni uzasadnionym, uznamy, że podstawą „reakcji” jest „skrajność” rządów parlamentarnych, a nie rządy parlamentarne jako takie. Innymi jeszcze słowy rządy parlamentarne niewykazujące się skrajnością nie spotkałyby się (nie powinny się spotkać) z reakcją w postaci zaprowadzenia porządków cezarystycznych. To jest jednak perspektywa 1929 roku.

Zrozumienie argumentacji Peretiatkowicza wymaga zestawienia takich pojęć jak „parlamentaryzm”, „parlament” i „rządy parlamentarne” oraz uwzględnienia dynamizującego proces interpretacji elementu czasu.

W 1923 roku w pracy zatytułowanej *Kryzys parlamentaryzmu* w tytułowym systemie Peretiatkowicz dostrzegał dwie składowe: parlament oraz rządy parlamentarne⁷. Tylko pierwszy miał być jego elementem koniecznym. Stąd wynikało przekonanie, że parlamentaryzm istnieje wszędzie tam, gdzie funkcjonuje parlament. W tak rozumianym systemie występują jednak dwa zasadniczo różne stany, warunkowane układem sił między organami władzy państwowej. Pierwszy z nich autor uznawał za pożądany, drugi zaś, określane mianem rządów parlamentarnych, stanowczo odrzucał. Pierwszy polegał na przyznaniu parlamentowi funkcji

⁴ A. Peretiatkowicz, *op. cit.*, s. 367*.

⁵ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja polska*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 15, 1935, z. 2, s. 52*–53*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja polska*, „Przegląd Współczesny” 1935, nr 154, s. 221 (dalej: *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*); *idem*, *Kryzys współczesnego państwa*, „Przegląd Współczesny” 63, 1938, s. 25 (dalej: *Kryzys współczesnego państwa...*).

⁶ A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 367*.

⁷ A. Peretiatkowicz, *Kryzys parlamentaryzmu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3, 1923, z. 2, s. 237.

ustawodawczych i kontrolnych, jednak bez wpływu na skład i działanie rządu. Drugi natomiast zakładał ponadto znaczący jego udział zarówno w kształtowaniu rządu, jak i określaniu kierunków jego polityki. W pewnym uproszczeniu. Negatywnie oceniane rządy parlamentarne wyrażały się w przewadze parlamentu nad innymi organami władzy państwowej. Peretiatkowicz nie miał wątpliwości — to rządy parlamentarne winne są kryzysu parlamentarizmu.

Stan wyobrażeń autora na trzy lata przed zamachem majowym oddają następujące słowa:

Instytucja parlamentu może istnieć bez rządów parlamentarnych. Może bowiem istnieć parlament, który sprawuje władzę ustawodawczą i kontroluje legalność działań rządowych, ale który nie decyduje o składzie rządu i o kierunkach polityki rządowej. [...] System ten widzieliśmy przed wojną w Niemczech, a utrzymał się on do dnia dzisiejszego na terenie amerykańskim. [...] Parlament w granicach powyższych i pożyteczność tej instytucji nie będą chyba przez nikogo kwestionowane. Doświadczenie historyczne bowiem wykazało liczne zalety parlamentarizmu w porównaniu z innymi systemami politycznymi. [...] Jeżeli przeto mówimy o „kryzysie parlamentarizmu” w czasach współczesnych, to mamy na myśli nie instytucję parlamentu, ale ten drugi składnik „parlamentarizmu”, mianowicie rządy parlamentarne⁸.

Sześć lat później nie było już mowy o kryzysie parlamentarizmu, ale o kryzysie rządów parlamentarnych. Termin „rządy parlamentarne” zmienił swe pierwotne znaczenie. Peretiatkowicz zaczął go utożsamiać z każdym systemem politycznym, w którym występuje instytucja parlamentu. Podziałowi na parlamentarizm z niedominującym parlamentem i negatywnie oceniane rządy parlamentarne odpowiadał teraz podział na dobre i złe rządy parlamentarne. W 1929 roku, a potem w pracach publikowanych w drugiej połowie lat trzydziestych, Peretiatkowicz pozytywnie oceniał rządy parlamentarne w państwach o ustroju monarchicznym⁹. Zaznaczał, że „ustrój monarchiczny daleko lepiej harmonizuje z systemem rządów parlamentarnych niż ustrój republikański”. Rządy parlamentarne są tutaj „instytucją zwyczajową”, która nie jest niebezpieczna dla państwa. Dzieje się tak, ponieważ „powszechna świadomość jedynie zwyczajowych uprawnień parlamentu w zakresie rządzenia była zachętą dla wszystkich partii do wytworzenia określonej większości parlamentarnej, ażeby swych uprawnień zwyczajowych nie stracić”. Monarcha jest tutaj „czynnikiem wyższym”, „autorytetem”¹⁰.

Zdaniem poznańskiego profesora po I wojnie światowej doszło do „przekształcenia instytucji zwyczajowej w nienormalną instytucję prawną”. Teraz gabinety musiały podawać się do dymisji wobec otrzymania wotum nieufności. Powstał system, w którym rządy łatwo się obalało, a znacznie trudniej tworzyło, system

⁸ *Ibidem*, s. 237–238.

⁹ A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 371*; *idem*, *Nowa Konstytucja...*, s. 49–50*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 217–218; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 18–20.

¹⁰ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 50*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 218; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 19–20.

premiujący większość negatywną, a nie pozytywną. Wytworzył się brak odpowiedzialności za państwo, ponieważ — tutaj autor powoływał się na Napoleona — „odpowiedzialność wielkich ciał zbiorowych jest fikcją odpowiedzialności”¹¹.

Jak widzimy, z krytyki „skrajnych” rządów parlamentarnych wyłania się uznanie dla swoistego ich ideału. Zwrot „rządy” jest zresztą nadużyciem, mówić można co najwyżej o pewnej ograniczonej formie partycypacji parlamentu w procesie sprawowania władzy państwowej.

Pochwała *status quo ante* pozwala zrozumieć tezę, że cezaryzm demokratyczny „ukazuje się na widowni politycznej, gdy nastąpiło głębokie rozczarowanie do rządów demokratycznych, a nie ma warunków do ustroju monarchicznego”¹². Przywołane twierdzenie nie oznacza oczywiście, by autor za jedyny właściwy model uznawał monarchię, oznacza natomiast, że powrót do monarchii po kryzysie sprokrowanym przez rządy parlamentarne może być rozwiązaniem problemu oraz że wobec nieistnienia warunków do restauracji monarchii cezaryzm wydawał mu się usprawiedliwionym środkiem do sanacji państwa.

W tym miejscu należy wstępnie zasygnalizować, że autor nie próbował na zagadnienie genezy cezaryzmu spojrzeć *in genere*. Był on jego zdaniem reakcją przeciwko skrajnym rządóm parlamentarnym. Faktycznie w okresie międzywojennym państwo w kryzysie było demokracją parlamentarną, ale przecież rzut oka na prezentowany przez Peretiatkowicza historyczny poczet cesarów prowadzi do wniosku, że wszelkie, także międzywojenne, cezaryzmy były po prostu reakcją na kryzys państwa i jego instytucji¹³. Na marginesie — nawet w okresie międzywojennym można wskazać przykład cezaryzmu, którego powstanie nie było wywołane kryzysem parlamentaryzmu. Tak było przecież w przypadku przywoływanych przez autora rządów Kemala Paszy¹⁴.

2. Istota cezaryzmów

Istotą cezaryzmu jest pośredniość, a ściślej pozorna pośredniość. Wedle Peretiatkowicza system ten łączy w sobie elementy monarchii i republiki. Podkreśla on, że „monarchia polega na władzy najwyższej jednego człowieka”, natomiast „republika na władzy całego narodu, wykonywanej przez partie polityczne”. Cezaryzm jest zatem „połączeniem zasady jedynowładztwa z zasadą zwierzchnictwa

¹¹ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 51*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 219–220; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 20–21.

¹² A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 368*.

¹³ Szerzej zob. uwagi przedstawione w punkcie 4 niniejszego artykułu.

¹⁴ Mustafa Kemal (Kemal Pasza, od 1 stycznia 1935 roku Kemal Atatürk) tworzył cezarystyczną Turcję od podstaw na gruzach niedemokratycznego reżimu osmańskiego. Zob. m.in. B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972, s. 287–558; A. Jevakhoff, *Kemal Atatürk. Droga do nowoczesności*, Warszawa 2004, s. 239–382; G. Daniel, *Atatürk. Une certaine idée de la Turquie*, Paris 2000, s. 21–405.

narodowego”¹⁵. Oczywiście ten mariaż jest pozorny — to polityczna mistyfikacja służąca legitymizacji rządów jednostki. Autor zaznacza między innymi:

Cezaryzm demokratyczny jest władzą jednego człowieka, ale z formalną aprobatą narodu. [...] Jest to faktyczna władza jednej osoby, ale z zachowaniem form, niekiedy pozorów demokracji. Faktyczna bowiem dyktatura jednej osoby stara się tu zawsze o uzyskanie w jakiś sposób sankcji woli narodowej¹⁶.

Jak widzimy, chodzi o „formalną aprobatę”, „faktyczną władzę”, „zachowanie form” i „zachowanie pozorów”. Nazywając rzeczy po imieniu — jest to dyktatura, a ściślej, i jest to lepsze określenie ze względu na funkcję demokratycznych ornamentów, kryptodyktatura. Fakt ten Peretiatkowicz przyznaje, pisząc o polskich stosunkach, do czego powrócę w dalszej części tego tekstu¹⁷.

Wypada zwrócić uwagę na zagadnienie, z którego rozstrzygnięciem autor miał problem. Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy cezaryzm demokratyczny to wyłącznie rządy jednostki. Peretiatkowicz pisał o stosunkach na terenie litewskim i austriackim, nie zaś o duumwiracie Smetona–Voldemaras czy też wymykającej się jednoznacznej klasyfikacji Austrii Dollfussa¹⁸. Autor nie wiedział, co zrobić z tymi nietypowymi przypadkami. Problem sygnalizuje, lecz na tym etapie rozważań próba jego rozwikłania byłaby przedwczesna¹⁹. Jednocześnie nie każda dyktatura musiała mieć charakter cezarystyczny²⁰. Jak się zdaje, autor do grupy dyktatur niecezarystycznych skłonny był w ostateczności zaliczyć system radziecki²¹.

Ważną cechą cezaryzmu demokratycznego miała być także jego przejściowość; jest to system nietrwały, bo stworzony dla konkretnej, śmiertelnej przeciwieństwa jednostki. O nietrwałości cezaryzmu decyduje jeszcze jedna szczególna jego cecha. Otóż „bardziej, aniżeli inny, wymaga ciągłego powodzenia politycznego, powodzenia widocznego, uchwytnego, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i polityce zagranicznej”²². Jakie są konsekwencje porażek? W przeciwieństwie

¹⁵ A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 367–*368*; *idem*, *Nowa Konstytucja...*, s. 53*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 221; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 25.

¹⁶ A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 367*–368*; *idem*, *Nowa Konstytucja...*, s. 53*.

¹⁷ Zob. uwagi zawarte w punkcie 4 niniejszego artykułu.

¹⁸ Co do stosunków litewskich zob. P. Kierończyk, *Zamach stanu na Litwie w 1926 r. i jego konstytucyjnoprawne następstwa. Antecedencje i przebieg zamachu*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 20, 2017, s. 198–203; *idem*, *Antanas Smetona i jego czasy*, „*Disputatio*” 8. *Reżimy*, 2009, s. 103–120. Co do podstaw, istoty i ewolucji austriackiego klerofaszystwu zob. E. Czerwińska-Schupp, *Faszyzm austriacki (1934–1938) — założenia filozoficzno-ideowe, ustrojowe i praktyka polityczna*, „*Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*” 1, 2012, nr 2, s. 87–100.

¹⁹ Zob. uwagi w punkcie 3 tego artykułu.

²⁰ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 52*.

²¹ A. Peretiatkowicz, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 22–23.

²² A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 369*; *idem*, *Nowa Konstytucja...*, s. 54*.

do demokracji, w której prowadzą one do wymiany politycznych elit, cezaryzm utożsamiany z konkretnym człowiekiem ulega załamaniu²³.

W każdym cezaryzmie Peretiatkowicz dostrzegał dwa momenty: napięcie siły politycznej oraz spożytkowanie tej siły w kierunku przeprowadzenia trwałych reform. Te dwa elementy są tutaj z sobą sprzężone. Można powiedzieć, że celem napięcia siły politycznej jest osiągnięcie celu — ma być ona spożytkowana na realizację pewnych trwałych reform. W każdym razie napięcie nie może być celem samoistnym; jest środkiem do celu. Zdaniem autora cezaryzmy były, są i będą rozliczane na podstawie ostatecznego wyniku działań przedsięwziętych dzięki napięciu siły politycznej. To dogodne, ale i niebezpieczne kryterium oceny; może prowadzić do relatywizacji moralnego zła. Peretiatkowicz rozgrzesza je w myśl zasady, że szczytny cel uzasadnia wyjątkowe posunięcia, jednocześnie skłonny jest wierzyć, że to konieczność, albowiem tylko „niezwykle mocna władza rządowa” „może przeprowadzić szereg zasadniczych reform, takich reform, któreby były niewykonalne przy normalnych rządach parlamentarnych” i to „te właśnie wyjątkowe możliwości stanowią silną stronę cezaryzmu demokratycznego”²⁴.

Peretiatkowicz zdawał sobie sprawę z tego, że spodziewane efekty dyktatury nie zawsze dyskontują ryzyka wpisane w jej funkcjonowanie.

Najsłabszym elementem systemu okazuje się człowiek. Autor próbował sformułować pewną ogólną prawidłowość. Stwierdzał „względność wszystkich ustrojów politycznych”, przez co rozumiał ich „zależność od konkretnych warunków”, to znaczy od „konkretnej wartości ludzi stojących na czele rządów”. Prawda ta jednak w odniesieniu do cezaryzmów pociągała zasadniczo dalej idące konsekwencje niż w przypadku demokracji. W tym bowiem wypadku oparcie na jednostce jest źródłem niepewności i może przesądzać zarówno o słabości, jak i sile systemu.

Potencjalnym mankamentem cezaryzmu jest także to, co stanowi jego istotę — nietrwałość. Skoro system cezarystyczny może się przedwcześnie załamać przy nagłym niepowodzeniu, to może się okazać, że nie uda się osiągnąć zamierzonych celów, to jest „przeprowadzić trwałych reform”²⁵.

Pierwotnie Peretiatkowicz nie zdradzał większego zainteresowania konsekwencjami wpisanymi w stan napięcia siły politycznej. W połowie lat trzydziestych wyciągał już wnioski z obserwacji europejskiej sceny politycznej

²³ Autor pisał: „Cezaryzm demokratyczny nie znosi niepowodzenia, gdyż wówczas załamuje się cały system polityczny, jak to widzieliśmy za Napoleona III-go, gdy te same miliony głosów, które popierały go przy wszystkich plebiscytach, zwróciły się przeciwko niemu przy pierwszym niepowodzeniu wojennym” — A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 369*; por. *idem*, *Nowa Konstytucja...*, s. 54*.

²⁴ A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 368*; *idem*, *Nowa Konstytucja...*, s. 54*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 222.

²⁵ A. Peretiatkowicz, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 223.

i identyfikował zagrożenia. Jego uwagi koncentrowały się na technice rządzenia; autor dostrzegł, że „cezaryzm demokratyczny ma tendencję ku państwu totalnemu”. Autor nie wartościuje, nie moralizuje, ale chłodno, rzeczowo, zachowując pewien dystans, zauważa istnienie zależności — „jest rzeczą zrozumiałą, że faktyczny władca, chcąc zachować rzeczywiste jedynowładztwo” oraz „formalną aprobatę ze strony narodu nie może pozwolić na rozwijanie się w społeczeństwie prądów opozycyjnych”. Tym samym w imię utrzymania władzy dochodzi do zwiększania stopnia jej opresyjności — rządzący „nie może tolerować swobody słowa, prasy, zebrań i stowarzyszeń”. W ostateczności cezaryzm, sięgając kresu swego *continuum*, staje się odwrotnością rządów parlamentarnych — „poprzednia wolność nieograniczona zmienia się często w polityczną niewolę”²⁶.

3. Problem polskiego cezaryzmu

Rozważania Peretiatkowicza na temat cezaryzmu pozostają w związku z polskimi realiami — służą one, co już podnosiłem na wstępie, jego opisowi, objaśnieniu, próbie zrozumienia i usprawiedliwienia. Już w 1929 roku autor nie miał wątpliwości, że rządy Piłsudskiego to przejaw cezaryzmu demokratycznego. Identyfikował je także, używając określeń „dyktatura” i „kryptodyktatura”. Przyznawał, że praworządność w okresie rządów marszałka była naruszana. Negatywnie oceniając okres przedmajowy, zwłaszcza kryzys rządów parlamentarnych, zadanie okresu przejściowego, zgodnie z ogólnie definiowanymi celami cezaryzmu, widział w przeprowadzeniu dzieła trwałych i zasadniczych reform. Swe nadzieje wiązał z rewizją konstytucji. Zauważał, że nowela sierpniowa nie zlikwidowała zagrożeń właściwego funkcjonowania państwa²⁷. Nietkniętym pozostawiono „to, co stanowiło piętę Achillesową naszego ustroju, mianowicie nieograniczone niczym rządy parlamentarne i możliwość obalania ministrów zwykłą większością głosów”. Owszem, chwilowo te zagrożenia są niewidoczne ze względu na trwający od 1926 roku system kryptodyktatury, ale przecież, co typowe dla cezaryzmu, jest to okres przejściowy²⁸.

Poznański profesor był optymistą i wieszczył koniec cezaryzmu identyfikowanego z okresem przejściowym. Wprost stwierdzał: „po zakończeniu obecnej sytuacji personalnej zaczną znowu decydować o władzy rządowej przepisy

²⁶ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 55*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 223–224. Zob. także M. Marszał, *op. cit.*, s. XXX–XXXI.

²⁷ Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 roku zmieniająca i uzupełniająca Konstytucję Rzeczypospolitej dnia 17 marca 1921 roku, Dz.U. Nr 78, poz. 442.

²⁸ A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 370*.

konstytucyjne”²⁹. Analizując projekt konstytucji BBWR z 1928 roku³⁰, dostrzegł co prawda niebezpieczeństwa — „refleksy dyktatury, które nie dadzą pogodzić się z zasadami państwa praworządnego”, z dalszych jego wywodów wynikało jednak, że zagrożenia nie są znaczne, a on sam nie ma większych obaw, że program sanacji ustroju powiedzie się, gdy tylko „zdrowa opinia publiczna” zgodnie wystąpi zarówno przeciwko sejmowładztwu, jak i samowładztwu. Wtedy, jak zakładał, uda się stworzyć system silnej władzy rządowej opartej na podstawach prawa³¹. Sanacja państwa nie może jednak sprowadzać się do imitacji, odtwarzania sposobu sprawowania władzy przez Piłsudskiego czy też kreowania zasad, które miałyby mu potencjalnie odpowiadać. Dlatego

Reforma konstytucji nie powinna być dokonywana pod kątem widzenia personalnym. Układanie konstytucji dla Piłsudskiego byłoby równie dla państwa niebezpieczne, jak dawniejsze układanie Konstytucji przeciw Piłsudskiemu. Nie odpowiadałoby to na pewno ideowym intencjom Marszałka. Konstytucje tworzy się na długie lata i punkt widzenia rzeczowy, nie zaś osobisty lub partyjny, musi tu być decydujący³².

Peretiatkowicz nie posługuje się co prawda precyzyjną perspektywą czasową, wyznacza jednak kierunek i konsekwencje przyszłych zdarzeń; są to uchwalenie nowej konstytucji i zakończenie „obecnej sytuacji personalnej”, które będą oznaczać kres cezaryzmu. Komentowane enuncjacje są o tyle istotne, że stanowią próbę zderzenia ogólnych i teoretycznych wywodów z realiami konkretnej, dynamicznej polskiej rzeczywistości politycznej. Zastanawiać może to, że za wystarczające remedium autor uznaje uchwalenie nowej ustawy zasadniczej.

W kolejnych pracach pojawia się także inna, bardzo konkretna perspektywa polityczna. Wyznaczają ją wydarzenia z 1935 roku. Operujący na żywym politycznym organizmie II Rzeczypospolitej autor miał „szczęście” — problem wydawał się rozwiązać samoistnie. W tym samym historycznym momencie wchodziła w życie nowa konstytucja i cesarz schodził ze sceny.

Czy zatem w 1935 roku skończył się w Polsce cezaryzm? Pytanie jest w gronie rzeczy retoryczne — przez wzgląd na swe wcześniejsze uwagi oraz reorientację polityczną autor nie mógł udzielić innej odpowiedzi niż twierdząca³³. Czuł się zobligowany, aby wykazać, że dokonała się ważna jakościowa zmiana — zerwano

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Wniosek posła Walerego Ślawka i tow. z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie rewizji konstytucji, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, okres II, druk nr 243. Także jako: Tekst Ustawy Konstytucyjnej. Z poprawkami według projektu B.B.W.R. [w:] Na drodze do reformy konstytucji, [b.m.d.w.].*

³¹ A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 370*, 376*.

³² *Ibidem*, s. 371*.

³³ Poczawszy od roku 1935, rejestr cezaryzmów nie obejmował już Polski. Zob. A. Peretiatkowicz, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 221; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 25. Co do wspomnianej reorientacji politycznej zob. uwagi skreślone w przyp. 1 i tam powołaną literaturę.

z okresem przejściowym i zbudowano system zapewniający stabilizację polityczną oraz praworządność.

Zdaniem Peretiatkowicza Polska wybrała własną drogę, drogę pośrednią. Teza nie jest oryginalna. Głos poznańskiego profesora przypomina oficjalny przekaz sanacji i współbrzmi z tym, co pisali choćby E. Rappaport, W. Makowski, S. Car czy też C. Znamierowski³⁴. Zaznaczał on:

twórcy nowej Konstytucji Polskiej [...] nie poszli [...] łatwą drogą utartych szablonów politycznych. Starali się stworzyć system odmienny, system samodzielny, dostosowany do warunków polskich, system, który łączy silną władzę państwową z zachowaniem — w pewnych granicach — wolności obywatelskich³⁵.

Osiągnięciem polskiego cezaryzmu miała być Konstytucja kwietniowa³⁶. Peretiatkowicz nie zgłaszał wątpliwości co do obowiązywania tego aktu³⁷. Do najistotniejszych regulacji nowej ustawy zasadniczej zaliczył te, które określały status prezydenta. Nie można zdaniem autora „opierać państwa na lotnym piasku nastrojów masowych, tylko trzeba dać państwu jakiś kręgosłup o jednolitej woli i wyraźnej odpowiedzialności”. Dlatego zasadne wydawało mu się „przeniesienie punktu ciężkości władzy państwowej z Sejmu na Prezydenta”. Odpowiadał

³⁴ W. Makowski, odnosząc się do treści konstytucji w brzmieniu uchwalonym przez sejm w dniu 26 stycznia 1934 roku, mówił „dziś, jako ideał, postawić musimy co innego. Nie to sobkowstwo, nie tę zamkniętą odrębność człowieka od wszystkich innych ludzi, ale zespolenie obywatelskie w zbiorowym działaniu. To obywatelskie zespolenie w zbiorowym działaniu na rzecz wspólnego dobra, rozumiane jako podstawa ich życia zbiorowego, znajdziemy w dziełach najwybitniejszych uczonych, prawników i filozofów współczesnych tak, jakieśmy znajdowali u ludzi z końca XVIII w. ideę wolności i niezależności poszczególnego człowieka” — *idem, Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Senatu z dnia 14 grudnia 1934 r.*, „Nowe Państwo” 1935, nr 4, s. 104. S. Car podkreślał: „Państwo, które chcemy stworzyć w oparciu się o nową konstytucję, nie ma być państwem liberalnym XIX w., w którym interes jednostki góruje nad interesem zbiorowości; ale nie ma też być państwem władczy, lub — jak to się teraz mówi — państwem totalnym, w którym jednostka, dzierżąca władzę, sprawuje rządy arbitralne nad swymi obywatelami, odsuwając ich od udziału w życiu publicznym. Nasze Państwo, ma być wspólnym dobrem wszystkich obywateli, syntezą między wolnością obywatela a mocą Państwa” — *idem, Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1935, s. 17. C. Znamierowski zaznaczał: „Z chwilą, gdy weszła w życie nowa konstytucja [...], zakończyła się czwarta faza dziejów odrodzonego ustroju, rozpoczęta przed laty dziewięćciu przełomem majowym. Można ją nazwać fazą odnowienia i oczyszczenia” — *idem, Konstytucja styczniowa i ordynacja wyborcza*, Warszawa 1935, s. 24. E. Rappaport pisał: „owa *media via* — owa droga bynajmniej nie kompromisów, lecz syntezy [...] stanowi jakby bio-socjologiczną *differentaiaam specificam* konstytucji polskiej” — *idem, W poszukiwaniu prawa polskiego samoistnego*, „Palestra” 1938, nr 5, s. 424.

³⁵ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 55*; *idem, Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 224.

³⁶ Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 roku, Dz.U. Nr 30, poz. 227 (dalej: Konstytucja kwietniowa).

³⁷ Szerzej na temat genezy konstytucji, prac nad jej ostatecznym kształtem oraz sprzecznego z obowiązującymi przepisami trybu uchwalenia ustawy zasadniczej zob. W. Kulesza, *Ustawa Konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 2, s. 9–47.

mu też nowy sposób wyboru prezydenta, stanowiący „połączenie monarchicznej zasady ciągłości władzy z republikańską zasadą swobodnej selekcji kierowników państwowych”³⁸.

Konstytucja miała także wady — wiązały się one właśnie ze specyfiką statusu głowy państwa. Na pierwszy plan Peretiatkowicz wysuwał zastrzeżenia do zasady zupełnej nieodpowiedzialności prawno-konstytucyjnej głowy państwa. Twierdził, że trudno ją pogodzić z zakresem przyznanej mu władzy i odpowiedzialnością wobec Boga i historii. Krytycznie oceniał też przyznanie prezydentowi prawa odwoływania Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli³⁹.

Jeśli chodzi o pozostałe regulacje nowej ustawy zasadniczej, jako pozytywwy odnotowywał: ukryty nacjonalizm, podniesienie cenzusu wieku w wyborach do Sejmu, wzmocnienie pozycji Senatu, odrębną regulacją określającą sposób działania państwa na wypadek wojny, pozostawienie Sejmowi, choć w osłabionej postaci, możliwości uchwalenia wotum nieufności zarówno rządowi, jak i ministrom⁴⁰.

Zauważmy, że autor bada brzmienie przepisów konstytucji, nie zaś praktykę konstytucyjną. Można powiedzieć, że to przedwczesne, że konstytucja dopiero weszła w życie. Czy można jednak było oczekiwać, że będzie przestrzegana? W okresie przejściowym polityczną normą było coś innego, przyznawał to niejednokrotnie sam autor. Czy teraz mogło być inaczej? Chyba musiało, skoro okres przejściowy dobiegł kresu.

Peretiatkowicz wykazywał się urzędowym optymizmem. Odpowiedź, jakiej udziela, wcale jednak nie brzmi optymistyczne, skoro nadzieje na lepsze jutro pokłada w kompromisie między lojalnością polityczną a praworządnością. Zaznaczał: „I można jedynie wyrazić życzenie, ażeby nowa konstytucja polska była rozumiana, interpretowana i stosowana w duchu lojalności politycznej oraz praworządności”⁴¹.

Poznański profesor wyrażał także przekonanie, że zagrożenia wynikające z wad konstytucji zniweluje największy beneficjent nowego systemu, czyli prezydent. Jego zdaniem „niedociągnięcia i braki konstytucji pod względem prawnym będą mogły być bez większych trudności formalnych usunięte [...]. Zmiana bowiem konstytucji z inicjatywy prezydenta jest niezmiernie łatwa. Wymaga zgodnych uchwał Sejmu i Senatu powziętych zwykłą większością głosów”⁴².

³⁸ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 55–57*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 224–225, 227.

³⁹ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 57–59*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 227.

⁴⁰ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 56–57*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 225–226.

⁴¹ A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 60*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 228.

⁴² A. Peretiatkowicz, *Nowa Konstytucja...*, s. 60*.

Dowodem oryginalności i odrębności postcezarystycznej konstrukcji ustrojowej miało być wytworzenie nowej ideologicznej podstawy rządów w postaci solidaryzmu elitarnego. Zdaniem Peretiatkowicza „polska deklaracja konstytucyjna nie jest czystym wyrazem doktryny solidarystycznej w ujęciu francuskim. Wprowadza bowiem pewną modyfikację tej doktryny, łącząc ją z zasadą elitarną”⁴³. Zasada równości obywateli w sferze publicznej jest dlań „skrajnie demokratyczna”, uznaje ją za „niwelującą politycznie tendencję”. Z uznaniem wyraża się o antydemokratycznej regulacji art. 7 Konstytucji⁴⁴, stwierdzając, że „zasada elity może być [...] rozumiana [...] jako postulat polityczny zmierzający do utworzenia elity rządzącej”. Uznaje, że elementy elitarne odpowiadają „najnowszym tendencjom życia politycznego Europy współczesnej”⁴⁵.

4. Próba oceny

Wydaje się, że dotychczasowe ustalenia nie pozostawiają wątpliwości co do zasadności tezy postawionej we wprowadzeniu do tej publikacji. Chodzi o założenie, że koncepcja cezaryzmu demokratycznego była próbą nie tylko opisu międzywojennego autorytaryzmu, lecz także zracjonalizowania i usprawiedliwienia polskiej pomajowej rzeczywistości.

Na wstępie artykułu zastanawiałem się także nad stopniem koherencji zbioru obejmującego tak różne systemy. Nad tym, czy uzasadnione było umieszczenie wśród cezaryzmów z jednej strony tak odległych czasowo od siebie systemów, z drugiej zaś systemów co prawda bliskich sobie czasowo, ale zarazem, jak się zdaje, zasadniczo od siebie różnych. Sądzę, że odpowiedź wymaga sformułowania ocen odnoszących się do dwóch obszarów, wyróżnionych na podstawie kryterium genetycznego. Na cezaryzmy należy spojrzeć, przyjmując z jednej strony perspektywę wertykalną, z drugiej zaś horyzontalną. W pierwszym wypadku (układ wertykalny) otrzymujemy syntetyczny opis przejściowego (tymczasowego) modelu rządów, w którym bezsprzecznie dominująca jednostka instrumentalnie wykorzystuje zdominowane przez siebie instytucje demokratyczne. Warunkiem koherencji wewnątrz zbioru jest ogólność opisu oraz powtarzalność zjawisk i procesów politycznych (geneza i kres systemu, charakter politycznych interakcji, zagadnienie napięcia siły politycznej, kryteria oceny cezaryzmów).

⁴³ A. Peretiatkowicz, *Polska deklaracja konstytucyjna z 1935 r. Analiza prawno-filozoficzna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 16, 1936, z. 4, s. 273*.

⁴⁴ Art. 7 Konstytucji kwietniowej stanowił: „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne”.

⁴⁵ A. Peretiatkowicz, *Polska deklaracja...*, s. 274*. Pisał on także: „W przeciwieństwie więc do niwelującej politycznie tendencji solidaryzmu francuskiego, do skrajnie demokratycznego zrównania wszystkich obywateli w prawach publicznych we Francji, polska deklaracja konstytucyjna staje na gruncie pewnego elitaryzmu, uwzględniając w ten sposób najnowsze tendencje życia politycznego Europy współczesnej” — *ibidem*.

Układ horyzontalny, który najbardziej zajmuje Peretiatkowicza, obejmuje systemy faktycznie przez niego analizowane. Ten układ zamknięty jest w ramach czasowych międzywojnia. Ma on swoiste cechy, choć oczywiście na poziomie ogólnym analizowane tutaj systemy mieszczą się w klasie cezaryzmów demokratycznych.

Zderzenie dwóch układów i powiązanych z nimi punktów odniesienia generuje w gruncie rzeczy uzasadnione wrażenie nieprzejrzystości, nieprzystawalności cezaryzmów. Mając przed oczyma współczesność i operując konkretem do niej się odnoszącym (geneza, przebieg kryzysu, opis napięcia siły politycznej, spodziewane efekty tego napięcia), autor wydaje się dokonywać generalizacji swoistych cech współczesnych cezaryzmów, przenosić je na wszystkie elementy zbioru.

Czy cezaryzm mamy prawo utożsamiać z autorytaryzmem? Z całą pewnością nie. Tej konstatacji nie przeczy jednak okoliczność, że niektóre cezaryzmy demokratyczne określimy dzisiaj jako systemy autorytarne.

Jeśli przyjmiemy płaszczyznę wertykalną, z góry będziemy musieli odrzucić, jako nieautorytarne, cezaryzmy niewspółczesne. I nie ma tu znaczenia, którą definicję autorytaryzmu przyjmiemy za wiążącą, ponieważ reżim autorytarny (jego wyróżnienie) ma sens w opozycji do demokracji parlamentarnej. Z punktu widzenia tak ukształtowanej perspektywy... wszystko przedtem było na ogół co najmniej autorytarne⁴⁶.

Nasz dylemat nabiera znaczenia w wąskim zakresie, odnoszącym się do międzywojnia. Także tutaj nic nie jest jednak oczywiste i trudno mówić o mechanicznej tożsamości. Zakresy pojęć przecinają się. To, co jest cezarystyczne, określimy (na ogół) mianem autorytaryzmu, czasami natomiast na miano autorytarnego zasłuży system, który w zasadzie nie był cezarystyczny. Reprezentatywne będą w tym wypadku *casus* wczesnego Smetony w duumwiracie z Woldemarąsem, rządy Dollfussa i w szczególności Polska po śmierci marszałka Piłsudskiego. Jak pamiętamy bowiem, elementem wspólnym cezaryzmów miało być skupienie faktycznej władzy w rękach jednostki. Wydaje się, że Peretiatkowicz nie był gotowy na modyfikację *essentialia negotii* cezaryzmu. Współcezaryzm demokratyczny zapewne nie brzmiałby dlań najlepiej. Autora ograniczała głęboko osadzona w historii perspektywa wertykalna, w szczególności nie zamierzał wykraczać przeciwko symbolowi — fundatorowi koncepcji.

Zarazem jednak analizowana koncepcja okazuje się zaskakująco spójna i syntetyczna — „broni” się nawet wtedy, gdy do cezaryzmów zaliczymy faszystowskie Włochy oraz nazistowskie Niemcy. Zasadnicze dysproporcje w napięciu siły politycznej pomiędzy wskazanymi reżimami a innymi cezaryzmami nie

⁴⁶ Jak słusznie podkreśla J. Bartyzel: „W najogólniejszym sensie terminu, za »autorytarną« można uznać każdą tradycyjną, przedliberalną, wspólnotę polityczną. W nauce o polityce zawęża się jednak treść i zakres pojęcia autorytaryzmu do reżimów powstałych po I wojnie światowej” — *idem*, *Autorytaryzm*, [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, t. 1, Radom 2007, s. 25.

dyskwalifikują ani Mussoliniego, ani też Hitlera. Stopień napięcia siły politycznej (jego zakres, moralne zło generowane przez system) nie jest, przynajmniej w drugiej połowie lat trzydziestych, w ramach tych politycznych wartościowań elementem dyskwalifikującym. Wspomniane „napięcie” ma zresztą wymiar relatywny. Rozległy zakres wertykalny stanowi, w przypadku prób wartościowania konkretnych systemów, ich dodatkowe uzasadnienie i usprawiedliwienie. Powinniśmy oczywiście pamiętać, że uznanie, które Peretiatkowicz wyrażał wobec Mussoliniego, nie było niczym wyjątkowym. Usprawiedliwia je w szczególności nieodpowiedni dystans historyczny⁴⁷.

Uwagi Peretiatkowicza, zwłaszcza te, które obejmują realistyczny opis cezarystycznego napięcia siły politycznej, wykazującego postępujące tendencje ku państwu totalnemu, brzmią jak stwierdzenie istnienia pewnej politycznej konieczności i prawidłowości⁴⁸. Jako takie prowokują do refleksji i mogą być źródłem wielu istotnych pytań. Wszystkie one odnosić się będą także do polskiego cezaryzmu. Wypada się zatem zastanowić, czy wobec osiągnięcia wskazanego stanu cezaryzm może jeszcze przejść w system praworządny. Jak system „politycznej niewoli” ma wytworzyć podstawy nowego stabilnego i praworządnego ładu? Czy cesarz może być tym zainteresowany? Jak ma dokonać się takie przejście? Czy wystarczy śmierć cesarza? Czy być może śmierć cesarza jest warunkiem *sine qua non* skuteczności takiej operacji?

Jak pamiętamy, w 1935 roku Peretiatkowicz ogłaszał koniec polskiego cezaryzmu. Co stałoby się jednak, gdyby konstytucję uchwalono znacznie wcześniej? Czy,

⁴⁷ W pierwszym tekście poświęconym cezaryzmowi pojawia się znamienne twierdzenie: „Cezaryzm demokratyczny przy wielkich talentach kierowniczych prowadzi do chwały swego narodu, bo do chwały prowadził naród angielski Cromwell, do chwały prowadzi naród włoski Mussolini” — A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny...*, s. 369*. Autor nie zmienił zdania do końca lat trzydziestych; *idem*, *Nowa Konstytucja...*, s. 54*; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja...*, s. 223; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 27. Peretiatkowicz już wcześniej interesował się systemem faszystowskim. Zob. w szczególności oceny zawarte w artykule *Państwo faszystowskie (bilans rządów pięcioletnich)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 7, 1927, z. 4, s. 222*–224*. J.W. Borejsza pisał: „Już po pierwszym spotkaniu z Mussolinim, na początku 1927 roku, Churchill oświadczył przedstawicielom prasy w Rzymie: »Gdybym był Włochem, byłbym z wami z całego serca, od początku aż do końca zwycięskiej walki przeciwko zwierzęcym żądzom i namiętnościom leninizmu«.” Poźniej dodawał: „Można pojąć słowa arcybiskupa Cantenbury z końca lat 1920, iż Mussolini jest »największym gigantem Europy«. Ale przypomnijmy, że stojący nad grobem Tomasz Edison mówił, iż »Mussolini jest największym geniuszem ery nowożytnej«, a Mahatma Ghandi nazwał go swego czasu »człowiekiem wyższego rzędu«. Wielu intelektualistów i polityków w okresie 1920–1930 pod nazwisko Mussolini podkładało swoje tęsknoty za pokojową ewolucją świata, za zapewnieniem ludzkości dobrobytu bez krwawych ewolucji” — *idem*, *Przedmowa*, [w:] P. Monelli, *Mussolini*, Warszawa 1973, s. IX. Zob. także *idem*, *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981, s. 119–169. Na gruncie polskim uznanie i podziw, niekiedy łączące się oczywiście z krytyką, przewijają się w wielu wypowiedziach. Zob. np. M. Marszał, *Włoski faszizm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji*, Łódź 2001, s. 19–40, 57–79, 119–132.

⁴⁸ Zob. uwagi skreślone w zakończeniu punktu 2 niniejszego artykułu.

że posłużę się jego słowami, „zniknęłaby przejściowa konstelacja personalna”? Czy nastąpiłoby to automatycznie? I czy Polska z dnia na dzień stałaby się państwem praworządnym? Jednocześnie otwarte pozostaje pytanie, czy śmierć cezara, tożsama z kresem cezaryzmu jako systemu stworzonego dla konkretnej osoby, prowadzić musi do upadku systemu jako takiego. Uznanie, że taka konsekwencja nie jest oczywista, pozostaje co do zasady w kolizji z założeniem, że istota cezaryzmu wyraża się w przejściowości. „Co do zasady”, ponieważ pojęcie okresu przejściowego trudno uznać za precyzyjne. Można sobie wyobrazić, że wobec niezadowolających efektów napięcia siły politycznej kolejny cesarz przedłuży jego trwanie. Taka interpretacja stawałaby jednak w złym świetle dziewięć lat sanacyjnej dyktatury⁴⁹.

Potwierdzeniem zgłaszanych tutaj wątpliwości są rozważania Peretiatkowicza na temat ustawy zasadniczej z 1935 roku. Kiedy przychodzi mu zmierzyć się z cezarystycznym ujęciem władzy prezydenta, godzi się z nim, aby następnie naiwnie przyjąć, że beneficjent tego rozwiązania, wykorzystując konstytucyjną ścieżkę, rozmontuje system, który nadał mu jednolitą i niepodzielną władzę⁵⁰. Myślę, że w konstytucji powinien on raczej dostrzec formalne przedłużenie faktycznej dyktatury oraz próbę jej legitymizacji (także wtórnej). Ustawa zasadnicza utwierdzała przecież władzę cezara i model cezarystycznych rządów. Teraz to podmiot jednolitej władzy państwowej w odpowiednim, przedłużonym przez siebie czasie politycznej gry rezygnuje z części swojej władzy; czyni to jednak po uprzednim wykonaniu niezrealizowanego przez poprzednika planu. Peretiatkowicz nie chciał zaakceptować fiaska cezaryzmu, przyznać, że jest on utopią zarówno jako pewien doktrynalny koncept, jak i faktyczny model rządów. W 1938 roku stawiał cezaryzm obok komunizmu, syndykalizmu i korporacjonizmu. Porównując go z tym ostatnim, pisał:

korporacjonizm nie daje odpowiedzi na to zasadnicze pytanie w czyim ręku ma się znajdować władza państwowa [...]. Odpowiedź na to pytanie próbuje dać czwarty kierunek polityczny, który staje się dzisiaj coraz modniejszy w Europie, a który można by nazwać cezaryzmem demokratycznym⁵¹.

⁴⁹ Pierwotnie Peretiatkowicz dopuszczał takie rozwiązanie. Czynił to jednak w czasie, gdy nie operował jeszcze pojęciem cezaryzmu. W 1927 roku pisał on: „Otóż przyznać należy, że ten czynnik talentów, czynnik bezwzględного zaufania i bezwzględного posłuszeństwa jest czynnikiem nieprzenośnym. Nie można go dowolnie z osoby na osobę przenieść w drodze jakiejś uchwały czy rezolucji. To nam tłumaczy, dlaczego wszelkie próby przeniesienia faszystów do innych krajów pozostają bez rezultatu. Pod tym względem obecny faszizm jest jak najściślej związany z osobą Mussoliniego. Nie znaczy to, żeby faszizm na wypadek utraty Mussoliniego musiał się rozpaść. Znaczy to jednak, że faszizm w braku Mussoliniego musiałby znaleźć nowe formy organizacyjne, nowe ukształtowanie formalne i prawne, dostosowane do nowej sytuacji personalnej” — *idem*, *Państwo faszystowskie...*, s. 223*–224*.

⁵⁰ Określając status prezydenta, art. 2 ust. 4 Konstytucji kwietniowej stanowił: „W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa”. Art. 3 ust. 1 przewidywał, że: „Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy, Kontrola Państwowa”.

⁵¹ A. Peretiatkowicz, *Kryzys współczesnego państwa...*, s. 24.

Koncepcja cezaryzmu demokratycznego jest jednak utopią — jest nią wtedy, gdy łączy się z wiarą, że prawdziwy cesarz skłonny będzie zrezygnować z władzy, jak też wtedy, gdy zakłada, że cezaryzm może wytworzyć odpowiednie podłoże dla operacji przejścia do nieautorytarnego, zrównoważonego i praworządnego reżimu politycznego, i wreszcie wówczas, gdy przyjmuje, że może on stanowić skuteczne antidotum na niedomagania demokracji. Zarazem jednak wiara we wszystkie te wątpliwe założenia jest obiektywnie uzasadniona słabością ludzkiej natury. Peretiatkowicz staje w jednym rzędzie z opisywanym przez siebie Machiavellim (koncepcja dyktatury okresu przejściowego) czy też Wolterem i innymi zwolennikami oświeconego absolutyzmu⁵². Obok nich, nie oceniam intencji polityka, ale typ politycznej argumentacji, znajdzie się także miejsce dla W. Sławka. Ten ostatni po śmierci marszałka i wejściu w życie Konstytucji kwietniowej mówił:

Wódz odszedł. [...] Kto go zastąpi? [...] W okresie zmagania wewnątrznych o przerobienie złych praw, na początku wprowadzonych, Jego autorytet moralny pozwalał na krytykę prawa, bo było złe, a był dostateczny, aby od anarchii państwo powstrzymać. [...] Dzisiaj sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Konstytucja jasno określa zarówno kompetencje organów Państwa, jak i drogę, na której mają one być powoływane. [...] Ten określony prawami układ organizacji Państwa daje odpowiedź — kto jakie materie ma rozstrzygać. Nie usiłujemy przekładać decyzji na autorytety, których byśmy poszukiwali poza ramami przez konstytucję określonymi, na autorytety, które by mogły wejść w sprzeczność z organizacją Państwa lub też z prawem, w konstytucji zawartym. Prawo — jako naczelny regulator ma nami rządzić, a w ramach prawa ten, kogo prawo do tego wyznacza⁵³.

⁵² Celnie istotę koncepcji dyktatury okresu przejściowego przedstawił J. Malarczyk. We wstępie do wyboru dzieł Machiavellego pisał on: „tylko nadzwyczajne środki i metody oraz zupełnie nowi ludzie będą w stanie odrodzić kraj, zjednoczyć go, zaprowadzić w nim porządek [...]. Dla takich poczynań jest przeto niezbędna »władza nadzwyczajna« [...], którą skupiłby w swym ręku »nowy władca« [...]. Korzystając z dyktatorskich atrybutów swej władzy, będzie on w stanie przywrócić Italii chwałę [...]. Kiedy nastąpi w kraju spokój, zapanuje równość społeczna i ugruntują się cnoty obywatelskie wśród mieszkańców, nadejdzie wówczas czas na przejęcie władzy przez szersze grupy społeczne i oparcie rządów nie na jednym tylko podmiocie — monarsze. Nim to jednak nastąpi, na pewien czas Włochy muszą być poddane autokratycznym rządóm nowego władcy” — N. Machiavelli, *Wybór pism*, przeł. J. Gałuszka *et al.*, wybór opracował K. Żaboklicki, wstępem opatrzył J. Malarczyk, Warszawa 1972, s. 52–53. Poparcie dla absolutyzmu oświeconego wiązało się z przekonaniem, że jednostka posiadająca nieograniczoną władzę przeprowadzi szereg reform prowadzących w konsekwencji do likwidacji rządów absolutystycznych. Warunkiem skuteczności tych zabiegów było ich podjęcie przez absolutnego monarchę. Istotę tej racjonalizacji celnie oddają uwagi J. Baszkiewicza, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1970, s. 250–253. Zob. także G. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1985, s. 533–535. Co ciekawe, Peretiatkowicz odnotowuje różnice między stanem dyktatury *il principe nuovo* a pożądanym układem sił w odrodzonych Włoszech. Dostrzeżona antynomia nie jest jednak dla niego źródłem refleksji o utopijności koncepcji dyktatury nowego księcia — A. Peretiatkowicz, *Machiavelli i państwo totalne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 18, 1938, z. 4, s. 362*–363*, 368*.

⁵³ *W służbie dla dobra zbiorowego — pozostaniemy. Mowa plk. Sławka do posłów i senatorów BBWR wygłoszona 6 VII 1935*, „Gospodarz Polski” 1935, nr 28, s. 7.

Bibliografia

- Bartyzel J., *Autorytaryzm*, [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, t. 1, Radom 2007.
- Baszkievicz J., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1970.
- Borejsza J.W., *Przedmowa*, [w:] P. Monelli, *Mussolini*, Warszawa 1973.
- Borejsza J.W., *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981.
- Car S., *Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1935.
- Czerwińska-Schupp E., *Faszyzm austriacki (1934–1938) — założenia filozoficzno-ideowe, ustrojowe i praktyka polityczna*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 1, 2012, nr 2.
- Daniel G., *Atatürk. Une certaine idée de la Turquie*, Paris 2000.
- Gulczyński A., *Antoni Peretiatkowicz 1 IX 1936–31 VIII 1939*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2004.
- Gulczyński A., *Antoni Peretiatkowicz. Redaktor naczelny 1921–1939*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 68, 2006, z. 2.
- Jevakhoff A., *Kemal Atatürk. Droga do nowoczesności*, Warszawa 2004.
- Kierończyk P., *Antanas Smetona i jego czasy*, „Disputatio” 8. *Reżimy*, 2009.
- Kierończyk P., *Zamach stanu na Litwie w 1926 r. i jego konstytucyjnoprawne następstwa. Antecedencje i przebieg zamachu*, „Studia Iuridica Toruniensia” 20, 2017.
- Kłęczar A., *Cezar*, [w:] J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, t. 2, Radom 2009.
- Kulesza W., *Ustawa Konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r.*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 2.
- Lewis B., *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972.
- Ludwin F., *Filozofia prawa Antoniego Peretiatkowicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, z. 2.
- Machiavelli N., *Wybór pism*, przeł. J. Gałuszka *et al.*, wybór opracował K. Żaboklicki, wstępem opatrzył J. Malarczyk, Warszawa 1972.
- Makowski W., *Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Senatu z dnia 14 grudnia 1934 r.*, „Nowe Państwo” 1935, nr 4.
- Marszał M., *Koncepcja państwa i prawa Antoniego Peretaitkowicza*, [w:] *Antoni Peretiatkowicz. Cezaryzm demokratyczny. Wybór pism. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Maciej Marszał*, Kraków [b.d.w].
- Marszał M., *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji*, Łódź 2001.
- Peretiatkowicz A., *Cezaryzm demokratyczny a Konstytucja Polska*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 9, 1929, z. 4.
- Peretiatkowicz A., *Kryzys parlamentaryzmu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3, 1923, z. 2.
- Peretiatkowicz A., *Kryzys współczesnego państwa*, „Przegląd Współczesny” 63, 1938.
- Peretiatkowicz A., *Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja polska*, „Przegląd Współczesny” 1935, nr 154.
- Peretiatkowicz A., *Machiavelli i państwo totalne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 18, 1938, z. 4.
- Peretiatkowicz A., *Nowa Konstytucja polska*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 15, 1935, z. 2.
- Peretiatkowicz A., *Państwo faszystowskie (bilans rządów pięcioletnich)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 7, 1927, z. 4.
- Peretiatkowicz A., *Polska deklaracja konstytucyjna z 1935 r. Analiza prawno-filozoficzna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 16, 1936, z. 4.

Rappaport E., *W poszukiwaniu prawa polskiego samoistnego*, „Palestra” 1938, nr 5.

Seidler G., *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1985.

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 roku, Dz.U. Nr 30, poz. 227.

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 roku zmieniająca i uzupełniająca Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 roku, Dz.U. Nr 78, poz. 442.

W służbie dla dobra zbiorowego — pozostaniemy. Mowa płk. Sławka do posłów i senatorów BBWR wygłoszona 6 VII 1935, „Gospodarz Polski” 1935, nr 28.

Walter G., *Cezar*, Warszawa 2006.

Wniosek posła Walerego Sławka i tow. z Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawie rewizji konstytucji, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, okres II, druk nr 243. Także jako: Tekst Ustawy Konstytucyjnej. Z poprawkami według projektu B.B.W.R. [w:] Na drodze do reformy konstytucji, [b.m.d.].

Znamierowski C., *Konstytucja styczniowa i ordynacja wyborcza*, Warszawa 1935.